

ADAM TOMANEK

ur. 1928; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	życie codzienne, relacje polsko-żydowskie, Żydzi, handel żydowski, sklepy

Handel żydowski

Żydzi przede wszystkim stawiali na handel, na rzemiosło. A więc szewcy, krawcy, i handlarze, znaczcy kupcy. Bardzo nieuczciwą konkurencję prowadzili, bo na pewno sklepy były opanowane w trzech czwartych przez Żydów. Bo konkurencja wyglądała tak: powiedzmy jest sklep polski spożywczy, obok żydowski i tam dalej w odległości kilkanaście czy kilkadziesiąt metrów następny żydowski. Polak sprzedawał dany artykuł za 15 groszy. A szedł pan do Żyda, kupował ten sam artykuł za 10 groszy. I teraz Polak mówił tak: „Jak on może za 10 groszy sprzedawać skoro ja płacę po 12 czy po 13 groszy i mam 2 grosze zarobku?” A może. Dlatego, że oni się składali. Jeden złożył trochę pieniędzy, drugi, żeby wykończyć goja jak to oni mówili. I wykańczali. Fryzjer. Przy ulicy Chopina 15 był pan Młynarczyk, zakład fryzjerski. Za strzyżenie, jeszcze wtenczas włosy miałem, chodziłem, 50 groszy płaciłem. Ale na ulicy Konopnickiej do Żyda 25 groszy brał za tą samą usługę. Mama mi zawsze mówiła jako patriotka: „Idź do pana Młynarczyka. Masz 50 groszy i do niego idź”. No ale ja przecież nie znałem się na tych niuansach konkurencji. Ja poszedłem do Żyda, zapłaciłem 25 groszy, a 25 groszy zostało mi na bilet na filmy kowbojskie do kina Gwiazda przy ulicy Bernardyńskiej. Tak że tak konkurowali. Bardzo konkurowali. Jeżeli 50 groszy brał za strzyżenie Polak, a 25 groszy Żyd, to jest różnica. A dlaczego Polak musiał wziąć więcej, bo on był w kamienicy żydowskiej i czynsz miał duży. To on musiał wziąć więcej żeby temu Żydowi zapłacić za lokal.

Data i miejsce nagrania	2004-06-09, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"